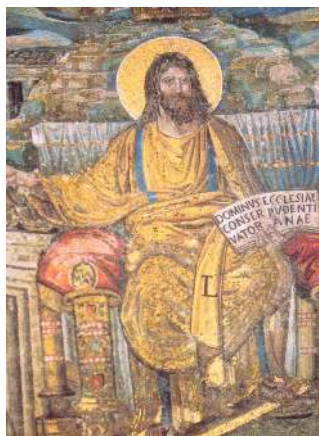


WPLYWY WŁOSKICH DOSWIADCZEN W OCHRONIE DZIEDZICTWA KULTUROWEGO NA POWSTANIE I KSZTAŁT PRAKTYKI KONSERWATORSKIEJ W POLSCE

Wprowadzenie

Mówi się o włoskich wpływach w sztuce polskiej nie tylko na poziomie tak istotnych oddziaływań teorii i doświadczeń włoskich na polską drogę do instytucjonalnej ochrony zabytków oraz na kształt myśli oraz praktyki w zakresie konserwacji polskiego dziedzictwa kulturowego.

Problem ochrony i konserwacji zabytków na terenie Włoch wystąpił już w schyłku starożytności chrześcijańskiej i wiązał się z adaptacją pogańskich świątyń oraz budynków użyteczności publicznej dla potrzeb kultury chrześcijańskiej¹.



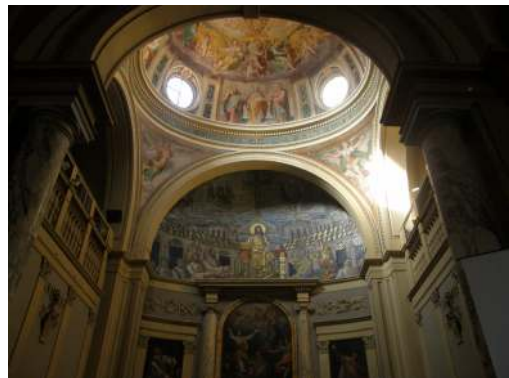
3. Rzym. Kościół św. Pudencjany. Fragment mozaiki: Chrystus – Konserwator kościoła w domu Pudensa. Fot. A. J. Gaczoł

W tym okresie przeniesiono w Rzymie na samego Chrystusa tytuł „konserwatora”, w starożytności przyznawany niektórym bóstwom antycznym i rzymskim cesarzom². W kościele w Pudencjany, dawnym i dobrze zachowanym *titulusie Pudensa* – rzymskiego senatora³, w absydzie znajduje się mozaika z przełomu IV i V w. Na tej mozaice Chrystus mówi o sobie, że jest konserwatorem kościoła znajdującego się w domu Pudensa, bowiem bazylika stała na miejscu jego domu. Konserwatorem czyli tym, który zachowuje, ocala i zapewnia dalsze istnienie⁴.



1. Rzym. Kościół św. Pudencjany przy via Urbana.

2. Fragment wnętrza kościoła św. Pudencjany. W głębi, w absydzie widoczna najstarsza w Rzymie chrześcijańska mozaika z IV/V w.



¹ Pasierb (1992) s. 1 - 3; tenże (1995) s. 17.

² W starożytnym Rzymie konserwacja była domeną cesarzy. Cesarz Wespazjan (69 – 79 n.e.) przeszedł do historii z zaszczytnym tytułem „konserwatora gmachów publicznych i restauratora prywatnych”.

³ Fabiani (1990) s. 17 – 20. Kościół w Pudencjany usytuowany jest w malowniczym obnie przy via Urbana 161, w najbliższym sąsiedztwie bazyliki Santa Maria Maggiore.

⁴ Pasierb (1992) s. 1.

W czasach nowożytnych tytułem konserwatora bądź restauratora obdarzano papieża, co świadczy o wysokiej randze jak przypisano tej godności. M.in. nad bocznym, nie mniej codziennym wejściem do renesansowego pałacu Senatorskiego na Kapitolu, w którym obecnie mieści się siedziba władz Wiecznego Miasta, widnieje napis: *Xystus Quartus Pon. Max. Urbis Restaurator*⁵. Za pontyfikatu tego papieża Sykstusa IV (1471 – 1484), którego najambitniejszym osiągnięciem jest Kaplica Sykstyjska, odsłonięto łuk Tytusa z 81 r.n.e., na Forum Romanum (ówczesnym Campo Vaccino, czyli Polu Krowim)⁶ u stóp Palatynu, wyburzając średniowieczny zamek Frangipanich, znakomitego rzymskiego rodu⁷. Fakt ten zapoczątkował przedsięwzięcia podejmowane nieraz w wiekach późniejszych i kontynuowane aż do czasów współczesnych (w Rzymie m.in. na Largo di Torre Argentina oraz w rejonie Crypty Balbi).

Powołując w administracji na terenie Galicji w połowie XIX wieku urzędujący organ zajmujący się opieką nad zabytkowymi budynkami i przedmiotami artystycznymi nadano mu tytuł „konserwatora pamiątek przeszłości” sięgając tym samym do zaszczytnych rzymskich wzorów. I tak dla Galicji Zachodniej (Krakowa i okręgu konserwatorskiego krakowskiego) mianowano pierwszym konserwatorem w 1856 r. Pawła Popiela, a dla Galicji Wschodniej (Lwowa i okręgu konserwatorskiego lwowskiego) – Franciszka Strońskiego⁸. Paweł Popiel (1807 – 1892) był politykiem, publicystą, znawcą i badaczem sztuki oraz wielkim darczyńcą na polu ratowania zabytków, a Franciszek Stroński (1803 – 1865) w tym czasie był dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, niezwykle zasłużonym dla ratowania bezcennych zbiorów bibliotecznych podczas tragicznego pożaru w 1848 r.⁹

Zainteresowanie pamiątkami przeszłości i ich ochrona we Włoszech w wiekach XIV – XVI oraz wpływ tych działań na początki konserwatorstwa w Polsce

Powszechne zainteresowanie Włochów starożytnością i ich ochroną datuje się od XIV wieku, bowiem wówczas wspomnienie starożytnego Rzymu stało się na Półwyspie Apenińskim znaczącym punktem oparcia, celem i ideałem życia oraz źródłem kultury. *Ze swą wskrzeszoną kulturą naród włoski* – pisał Jakub Burckhardt w znakomitym dziele p. t.: „*Kultura Odrodzenia we Włoszech*” – *poczuł się istotnie najbardziej po tym narodzie wieka*¹⁰. W tym duchu wybitny historyk sztuki oraz wielki znawca sztuki włoskiej zinterpretował zdanie Dantego: *Kamienie murów rzymskich zasługują na cześć, a ziemia, na której wzniesiono miasto (Rzym – AG), jest godniejsza, niż ludzie powiadają*¹¹.



⁵ Papież Sykstus IV Restaurator Miasta.

⁶ Pierwsze wykopaliska na Forum Romanum prowadzono od 1809 r., wcześniej było ono pastwiskiem dla bydła i stąd ówczesna nazwa. Patrz: Bandinelli (1988) s. 103.

⁷ Rymaszewski (1992), s. 17.

⁸ Demetrykiewicz (1885) s. 11; Dobosz (1995) s. 29; tenże (1997) s. 189; Dobosz, Gaczoł (1994) s. 323 – 346.

⁹ Franciszek Stroński w 1859 r. został dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. W tym mieście takież zmarł i spoczywa na Cmentarzu Rakowickim. Patrz: Stański (2005) s. 2 - 3.

¹⁰ Burckhardt (1860, 1965) s. 97. Patrz także: Gierowski (1986) s. 177.

¹¹ Dante, *Convito*, Tratt. IV, cap. 5. Cyt. za Burckhardt (1860, 1965) s. 98, 315.

Ju wcze niej staro ytno rzymsko-grecka wywierała tu i ówdzie wpływ na wiat redniowieczny. *Kultura reprezentowana przez Karola Wielkiego była w rzeczy samej odrodzeniem w stosunku do barbarzy stwa wieku VII i VIII, i inaczej by nie mogło. (...)* – pisał Burckhardt - *We Włoszech atoli wiat antyczny zmartwychwstał inaczej ni na Północy. Z chwil zaniku barbarzy stwa wzbudziło si u tego na wpół jeszcze staro ytnego ludu poznanie jego przeszło ci, któr rado nie powitał i zapra gn ł odtworzy*¹². Krótko uj ł to Boccaccio, nazywaj c ruiny w Baia koło Neapolu *starymi zwaliskami, a jednak nowymi dla umysłów nowoczesnych*¹³.

Najwi ksze zainteresowanie dla rzymskiego antyku spo ród ówczesnych papie y objawiał Pius II (1458 – 1464), który jeszcze przed obj ciem tronu papieskiego z prze- j ciem odwiedzał m.in. ruiny willi Hadriana w Tivoli, id c ładami Leonarda da Vinci¹⁴. Wydał on 26 IV 1462 r. zarz dzenie maj ce na celu zarówno ochron i konserwacj bazy- lik oraz ko ciołów Rzymu, jak i antycznych budowli oraz ruin. Papie Piccolomini - humanista, historyk i uznany poeta – nie tylko utrzymał wprowadzone przez poprzed- ników do statutu Rzymu kary pieni ne za niszczenie staro ytnych budowli, ale dodał kar ekskomuniki *ipso facto*. Zabronił wszystkim duchownym, niezale nie od godno ci, wyburzania oraz przebudowy jakiegokolwiek antycznego budynku u yteczno ci publi- cznej tak na terenie Rzymu, jak i Pa stwa Ko cielnego, i to tak e na terenach prywatnych. Zatrudnionych inspektorów zobowi zał do nakładania grzywny na wandalu przyłapa- nych na gor cym uczynku, konfiskowania ich maj tków, a nawet nadał im prawo do ich arestowania. Decyzj zezwala j c na rozebranie b d przerobienie „staro ytno ci” podniósł prawnie do rangi bulli papieskiej lub breve apostolskiego, utrudnia j c tym samym ewentualne zakusy nast pców na szybkie złagodzenie stanowiska.

Wspomniany ju Sykstus IV della Rovere, wzburzony procederem omijania przepisów ustanowionych przez poprzedników, w 1474 r. obło ył sprawców kradzie y cennych materiałów (przede wszystkim płyt porfirowych i marmurowych) oraz ich współników kar ekskomuniki „wi kszej”, od której mo na było udzieli zwolnienia tylko w obliczu mierci¹⁵.

Prowadzona za czasów Juliusza II (1503 – 1513), bratanka Sykstusa IV, rozbudowa Rzymu z jednej strony zagra ała ruinom, ale z drugiej sprzyjała wykopaliskom, dzi ki którym coraz bardziej szerzyła si znajomo staro ytno ci¹⁶. Nie zapominajmy, e to z czasów Juliusza II pochodz takie znaleziska jak marmurowa *Grupa Laokoona* (odna- leziona w ruinach rzymskiego Złotego Domu Nerona)¹⁷ czy *Apollo Belwederski i pi ca Adriadna*, cz sto mylona z biustem Kleopatry.

Znaleziska te wpłyn ły na upowszechnienie mody tworzenia we Włoszech najró- nodniejszych zbiorów pami tek staro ytnych, które nie miało zacz ły powstawa ju w XIV wieku¹⁸. Na pocz tku XVI w. pałace i wille mo nych duchownych oraz wieckich

¹² Burckhardt (1860, 1965) s. 96.

¹³ Cyt. za Burckhardt (1860, 1965) s. 100.

¹⁴ Ciechanowicz (1989) s. 257.

¹⁵ Pasierb (1995) s. 18–19.

¹⁶ Nie były to jeszcze w pełnym tego słowa znaczeniu prace archeologiczne. Poszukiwania te miały na celu poznanie takiej sztuki antycznej, która była uwa ana za ideał, jaki nale ało osi gn . A tak e za wzór, w którym arty ci si odnajdywali, aby wyrazi swoj epok . *Wykopaliska miały zatem warto aktualn , a nie historyczn . Obok tego powstało zamilowanie do zbierania antycznych przedmiotów, dzieł sztuki, lub po prostu ciekawostek (...)*. Patrz: Bandinelli (1988) s. 31–32; Burckhardt (1860, 1965) s. 101.

¹⁷ Hollingsworth (1992) s. 253; Ronchetti, Montiel (1998) s. 156. Patrz tak e: Ciechanowicz (1989) s. 135 i nn.

¹⁸ Pocz tkowo towarzyszyły im gabinety odnalezionych przypadkowo tzw. osobliwo ci.



5. Rzym. Muzea Watykańskie. Dziedziniec Belwederski – „Grupa Laoköona” odkryta w 1506 r.

powszechnie zapełniły się starożytnymi posągami, a studia nad antykiem w ciszej i czynie w tym mieście i jego topografii przeobraziły się stopniowo w odrębny gałąź wiedzy¹⁹. Z tego ruchu wywodzi się początki konserwatorstwa jako samodzielnej dziedziny naukowej. W tym czasie papież Juliusz II stworzył podwaliny pod obecne Muzea Watykańskie, dokonując zakupu w pierwszych miesiącach 1506 r. wspomnianej grupowej rzeźby antycznej „Laoköona z synami”. Ta rzeźba oraz *Apolla Belwederskiego* i tzw. *Tors Belwederski* papież polecił ustawić wówczas na dziedzińcu Belwederskim (zaprojektowanym przez Bramante) w pałacu Watykańskim²⁰.

Okres renesansu postawił ówczesnych włoskich artystów i mecenasów przed problematyką w całym tego słowa znaczeniu konserwatorską. Był to wybór pomiędzy restytucją, czyli próbą odtworzenia zabytku poprzez dokomponowanie brakujących fragmentów a anastyloz, czyli złożeniem oryginalnych elementów zabytku, który uległ rozbiciu lub rozpadowi, z wykluczeniem jakichkolwiek rekonstrukcji²¹.

Do takich spornych przypadków należała między innymi restytucja, której dokonał po 1532 r. florentczyk G. A. Montorsoli, uczeń i protegowany Michała Anioła. Po dyskusjach dorobił słynnemu

posągowi *Apolla Belwederskiego* brakujące prawe przedramię i część lewej ręki, które to uzupełnienia usunięto – znowu po dyskusjach – w 1925 r.²². W sporach na temat uzupełniania znakomitych marmurów lub też zaniechania tego proceduru uczestniczyli m.in. wybitni artyści Donatello i Buonarroti, a także historycy i politycy²³. Dyskusje sprzyjały powstaniu w XVI w. na terenie Włoch instytucji i przedsięwzięć, które podejmowały się konserwacji dzieł sztuki. Do najbardziej znanych należało one w drugiej połowie XVI w. przez Medycich we Florencji Opificio delle Pietre Dure, które trudniło się „stylową” rekonstrukcją brakujących części figur antycznych. Opificio kształciło również fachowców w dziedzinie restauracji i konserwacji rzeźb starożytnych²⁴.

W czasach papieża Leona X (Giovanniego de' Medici), opiekuna poetów i artystów, od 1 VIII 1515 r. funkcję Inspektora d.s. Pięknych Sztuk (Ispettore di Belle Arti), odpowiadającemu urzędowi konserwatora, spełniał przy papieżu Rafael Santi z Urbino (1483 – 1520)²⁵.



6. Rafael Santi. Autoportret konserwatora rzymskich starożytności, 1506 r.

¹⁹ Burckhardt (1860, 1965) s. 101-102.

²⁰ Hollingsworth (1992) s. 254 – 255; Furlotti (2007) s. 8, 12, 16; Ronchetti, Montiel (1998) s. 134, 138–140, 156–157.

²¹ Gaczoł (2009) s. 296 – 297.

²² Ronchetti, Montiel (1998) s. 140.

²³ Rymaszewski (1992) s. 15.

²⁴ Pencakowski (2009) s. 60.

²⁵ Graziani (1987) s. 30; Pasierb (1995) s. 19. Patrz także: Pruszyński (1989) s. 47. Pruszyński powołuje się na breve Leona X z 27 VIII 1516 r.

*Jeden tylko Rafael umiał dogodzi Leonowi X - napisał Kazimierz Chładowski (1843-1920), minister do spraw Galicji w gabinecie austriackim, a zarazem autor wietnych studiów z historii nowożytnych Włoch - podejmował się bowiem wszystkiego, czego kapryśny papież zażądał: (...) mi dany innymi papieżami powierzył mu czuwanie nad zabytkami starożytnego Rzymu i nad ich restaurowaniem. W tym przypadku Rafael sam zaproponował swój udział w ochronie i odbudowie Wiecznego Miasta, ponieważ jak napisał w liście do Leona X z tych murów, które się jeszcze widzi w Rzymie, przemawia bosko duszy starożytnej. Ta resztkę sławy dawnych Włoch powinna pozostać na świadectwo dzielności i siły owych wielkich umysłów w starożytnym Rzymie i pobudza teraz niejszych ludzi do wirtu*²⁶.

O wszechstronności genialnego artysty świadczy fakt, na który zwrócił uwagę Jakub Burckhardt: *Rafaël ze zdumiewającą szybkością podwaliny porównawczej historii sztuki, ustalając pojęcie „zdziczenia”, które się od dawna ogólnie obowiązuje: zażądał mianowicie, by przy każdym zabytku podawano oddzielnie plan, zarys i przekrój*²⁷.

Niemal wszyscy kolejni papieże (Paweł III, Juliusz III i Pius IV) i to zarówno jako biskupi Rzymu, jak również jako władcy Państwa Kościelnego, czynili starania wokół tworzenia prawodawstwa w zakresie ochrony zabytków, za które w dalszym ciągu uważali budowle i ruiny antyczne²⁸. Naley tylko wyróżnić *motu proprio* Piusa IV de' Medici (1559–1565) z 3 VII 1562 r., w którym napisano i zakazał wywożenia poza Rzym i jego okolicę autentycznych zabytków starożytności, rzeźb i ich fragmentów.

Nie bez przyczyny omówiłem najważniejsze dokumenty prawne podejmowane przez papieży w wiekach od XIV do XVI, bowiem w kilkaset lat później stanowiły one przedmiot zazdrości polskich *miłośników pamiętek ojczystych*, którzy od połowy XIX wieku kształtowali podstawy współczesnej myśli konserwatorskiej.

W okresie autonomii galicyjskiej kiedy Kraków stał się szczególnie „wielką” dla Polaków z trzech zaborów, krakowscy starożytnicy ogłosili – nawołując niemal wprost do zaprezentowanych powyżej słów Rafaela - *otoczeni pomnikami czasów wietnych jesteście odpowiedzialni za ich utrzymanie, a nawet ozdoby. Na tej klasycznej ziemi naszych pamiętek kamienie mają głos, aby przeszłość opowiadała przyszłość. Obawiajmy się, by kiedy nie powstały na nas i nie rzekły: wiele uczynili ku wygodzie i użytku, nic dla obowiązku*²⁹. Kilkadziesiąt lat później Włodzimierz Demetrykiewicz (1859-1937), wybitny prawnik – konserwator, a także organizator szkolnictwa archeologicznego na ziemiach polskich, w jednej z pierwszych swych prac z 1885 r. na temat opieki prawnej dla zabytków w Austrii, z zazdrością zauważył, że *wieki ubiegłe nie przekazały państwu austriackiemu, w którego granicach w czasie zaborów znajdowały się Galicja ze Lwowem i Krakowem, dawnych właściwych konserwatorskich przepisów prawnych, gdy tymczasem rozległe zarządzenia konserwatorskie od XVI wieku wydawali monarchowie włoscy i szwedzcy*³⁰. Z relacji kolegi profesora Demetrykiewicza wynika, że ustawodawstwo austriackie w pierwszej kolejności przejęło wówczas z „rozległych” wzorów ustawodawstwa konserwatorskiego Państwa Kościelnego zapisy dotyczące m.in. zakazu wywozu zabytków poza granice kraju.

²⁶ Chładowski (1909, 1996) s. 348 - 350; J. Burckhardt (1860, 1965) s. 101 i przyp. 18.

²⁷ Burckhardt (1860, 1965) s. 102.

²⁸ Zakres aktów prawnych wydawanych przez kolejnych papieży w zakresie ochrony antycznych zabytków w epoce nowożytnej (XIV – XVI w.) omówił ks. prof. Janusz St. Pasierb. Patrz: Pasierb (1995), s. 18 – 20.

²⁹ Artur Potocki, Fragment przemówienia na posiedzeniu Izby Reprezentantów Rzeczypospolitej Krakowskiej (w: „Gazeta Krakowska” z 29 stycznia 1826 r. Cyt. za Wachholz (1957) s. 406.

Wiele zapisów pojawiających się od XVI w. we włoskich zarządzeniach konserwatorskich znalazło także swoje odzwierciedlenie w Dekrecie Rady Regencyjnej *o opiece nad zabytkami sztuki i kultury* z 31 X 1918 r., pierwszym polskim akcie prawnym w zakresie instytucjonalnej ochrony „pamiątek przeszłości”, budzącej się do niepodległości Polski. Wystarczy tylko przeczytać artykuł 1, w którym jest mowa, że *wszelkie zabytki kultury i sztuki, znajdujące się w granicach Państwa Polskiego (...) podlegają opiece państwa. Wszelkie* – czyli jak postanowił już w 1462 r. papież Pius II Piccolomini - niezależnie od stanu ich posiadania.

Renowacja zabytków sakralnych na ziemiach polskich według „modus włoskiego” w wiekach XVII i XVIII



7. Trydent. Wnętrze katedry podczas ostatniej sesji soboru w 1563 r.

Sobór trydencki dekretem przyjął tym na ostatniej 25. sesji, która odbyła się w dniach 3 i 4 XII 1563 r., za czasów pontyfikatu wspomnianego już Piusa IV, ocalił dla kultury wiatowej dzieła sztuki dawnej i uzasadnił teologicznie możliwość rozwoju sztuki w przyszłości³². Podstawowe dokumenty soborowe odrzucając idee reformacji i obrazoburstwa, wprowadziły kompleksowy program naprawy Kościoła katolickiego. Celem naprawy miało służyć kształtowanie pozytywnego stosunku Kościoła do własnej bardzo długiej historii, o której niezniszczalności miały świadczyć starożytnie budowle sakralne i dzieła sztuki. Obowiązek restauracji budowli został zdecydowanie podkreślony w dokumentach soboru³³. Zapisano również, że *obrazy Chrystusa, Bogarodzicy Dziewicy i innych w tych winny być umieszczane i zachowywane w kościołach (...) a jeżeli im okazująca odnosi się do prawzorów, które one przedstawiają*³⁴.

Uchwały soboru trydenckiego przyjął król Zygmunt August w 1564 r. na sejmie w Parczewie, natomiast episkopat dopiero w 1577 r. na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie³⁵. Sprawami nowej sztuki sakralnej i ochrony sztuki dawnej – w duchu reform trydenckich - zajął się po raz pierwszy synod krakowski zwołany przez biskupa Marcina Szyszkowskiego w 1621 r., czyli blisko 60 lat później. Uchwały synodu

³⁰ Demetrykiewicz (1885) s. 3. Z wcześniejszych włoskich aktów prawnych dotyczących ochrony dzieł dawnego malarstwa Demetrykiewicz mógł mieć na myśli toskański dekret z 1602 r., a także akt rzecznika Wenecji z 1783 r. Ukoronowaniem kilkusetletnich do wiadomości w zakresie ochrony zabytków ze strony Państwa Kościelnego i władców poszczególnych państw włoskich było uchwalenie pierwszej po zjednoczeniu Włoch ustawy o ochronie zabytków w 1902 r. We wspomnianej Szwecji już w 1630 r. utworzono Urząd Państwowy Antykwariusza, odpowiadający urzędowi konserwatorskiemu. Należy jednak pamiętać, że dopiero od 1828 r. na mocy zarządzenia królewskiego objęto ochroną zabytki prehistoryczne.

³¹ Gaczoł (2008) s. 39–41.

³² Pasierb (1995) s. 20; Rymaszewski (1992) s. 18.

³³ Pencakowski (2009) s. 56.

³⁴ Cyt. za: Białostocki (oprac. 1994) s. 390.

³⁵ Kracik, Ry (1998) s. 113.

krakowskiego dotyczących tych kwestii można uznać za pierwszy polski ustaw o ochronie zabytków.

Ustawie tej, duchem nawiązującej do postanowień z włoskiego Trydentu, zawdzięczamy zachowanie i uratowanie znacznej części polskich dzieł sztuki sakralnej. Zapisano w niej m.in., *„e je eli s jakie obrazy zniszczone, uszkodzone, zjedzone przez staro, pokryte brudem czy pleśnią winni (proboszczowie) zatroszczyć się o ich odwieńie, naprawienie, odnowienie kolorów i przywrócenie do pierwotnego stanu i wietno ci”*³⁶.

Realizując program wytyczony przez sobór trydencki, a następnie synod krakowski, podejmowano od pierwszych dziesięcioleci lat XVII w. artystyczne *renovations* – renowacje wieży średniowiecznych i ich wyposażenia, które prowadzone były według skrytylizowanych wzorów, w oparciu o stosowne założenia ideowe lub realizowane jako wypełnienie czystych działań³⁷. Niemiecki historyk architektury i sztuki Meinrad von Engelberg wyodrębnił przed kilku latami trzy wzorce (sposoby działania) panujące w ówczesnej Europie, które określił terminem „mody”. Obok modusu „francuskiego” i modusu historyzującego, wyróżnił modus „włoski” renowacji, który wykształcił się w Rzymie³⁸.

Przyjmując podział wprowadzony przez Engelberga, zatrzymajmy się przy modusie „włoskim” renowacji. Polegał on na pozostawieniu struktury budowlanej istniejących, starych murów i zakryciu jej przez nowoczesny w formach wystrój architektoniczny, malarski i sztukatorski. *Budowle, a przede wszystkim ich wnętrza, uzyskiwały jednolity pod względem artystycznym i wyrazowym charakter. Wybrane elementy „starożytniczego” wyposażenia, cenione np. ze względu na kulturowe, otrzymywały „nowoczesną” oprawę, przestając ich formami. Wczesnochrześcijański (w Rzymie) lub średniowieczny (w Polsce) kościół, pozostając legatem przeszłości, zachowywał swoją dyspozycję przestrzenną, ale miał wygląd po renowacji „jak nowy” i tak był przez współczesnych odbierany. Spektakularną realizacją modusu „włoskiego” renowacji w Rzymie było odnowienie bazyliki laterańskiej przez Francesco Borrominiego, postępującego głównie środkami architektonicznymi*³⁹.

Skala i zakres renowacji kościołów podejmowanych w diecezji krakowskiej w wiekach XVII i XVIII i to we wszystkich trzech „modusach” starał się bardzo wnikliwie przedstawić Paweł Pencakowski w wydanej ostatnio obszernej pracy p.t.: *Recepcja dzieł dawnej sztuki i pamiętek przeszłości w diecezji krakowskiej w epoce kontrreformacji*, Kraków 2009⁴⁰. Podjął także udaną próbę odtworzenia stosunku między ówczesnymi ludźmi do materialnych oraz artystycznych pozostałości z poprzednich epok historycznych. Autor rozprawy, wśród przykładów renowacji w modusie „włoskim” w diecezji krakowskiej obejmującej w XVII w. znaczny obszar I Rzeczypospolitej⁴¹, wymienia jako najbardziej reprezentatywne następujące obiekty: późnogotycki kościół Bernardynów w Lublinie, kościół farny w Kazimierzu Dolnym, kościół Dominikanów w Lublinie i Sandomierzu,

³⁶ Cyt. za: Pasierb (1995) s. 21. Niektóre zapisy statutu synodalnego spowodowały niestety bezpowrotne zniszczenia. Synod wyliczył bowiem obrazy, które należało z kościołów usunąć, bowiem zawierały fałszywe dogmaty, sprzeczne z Pismem świętym, obrzędami kościelnymi lub tradycjami.

³⁷ Pencakowski (2009) s. 116–117 i 124. Za P. Pencakowskim przyjmując, że *renovatio* oznaczało zasadnicze estetyczne i artystyczne odnowienie istniejącego zespołu, pojedynczej budowli (całej lub wnętrza) oraz zastanej formy obrazów, malowideł i polichromii. *Renowacja przywracała godność zaniedbanej lub zbyt skromnej wieży i sprawiała, że jej forma oraz wyposażenie stawały się znów godne służenia Bogu. Renovatio było więc w pierwszym rzędzie spełnieniem postulatów etycznego (...).*

³⁸ Engelberg (2005); Pencakowski (2009) s. 125.

³⁹ Pencakowski (2009) s. 125–126.

⁴⁰ Praca ukazała się w ramach „Studiów i Materiałów Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie” jako tom XVIII.



8. Miechów. Wnętrze gotyckiego kościoła (dawniej Bożogrobców) po *renovatio* w XVIII w.



9. Tyniec (ob. Kraków – Tyniec). Wnętrze romańsko-gotyckiego kościoła Benedyktynów po *renovatio* w wiekach XVII i XVIII.



10. Lublin. Wnętrze archikatedry (dawniej kościoła Jezuitów) po *renovatio* w latach 1756–1758.

Franciszkanów w Chcinach, parafialny w Staszowie, ówczesny klasztorny kościół kanoników regularnych w Augustyna p.w. w Marka w Krakowie, a także późnoromański kościół parafialny w Kościelcu Proszowickim.

Przykłady renowacji w modusie „włoskim” w diecezji krakowskiej w XVIII wieku – według Pencakowskiego – następujące: kościół Bogoborców w Miechowie⁴², kościół Benedyktynów w Krakowie – Tyńcu⁴³, gotyckie kościoły: w Barbary w Krakowie, franciszkański w Nowym Korczynie, cysterski w Jdrzejowie oraz dawny jezuicki kościół w w. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Lublinie (obecnie archikatedra lubelska). Archikatedralna witynia lubelska jest szczególnym przykładem kościoła poddanego renowacji w modusie „włoskim”. Powstał on bowiem na przełomie XVI i XVII w., ale w 1752 r. uległ katastrofie budowlanej w następstwie groźnego powodzi i wówczas podjęto jego odbudowę w nowych formach, ale z zachowaniem XVI-wiecznych murów⁴⁴.

Funkcjonowanie *renovatio* w oparciu o modus „włoski” możemy najlepiej zaobserwować na przykładzie wspomnianego kościoła parafialnego w Kościelcu Proszowickim, na granicy województw małopolskiego i świętokrzyskiego⁴⁵.

Późnoromański kościół p.w. w Wojciecha z lat 1229–1242 zyskał nowe oblicze w latach 1628–1673⁴⁶. Przekształceniu uległy wówczas wnętrza i elewacje zewnętrzne (ściany boczne wymurowano od nowa). Powstał nowy podział ścian, „dano” nowe sklepienia w miejsce stropów drewnianych, powiększono okna a zachodni fasadę ozdobił bardzo smukły szczyt. Z pierwotnej budowli zachowano ściany prezbiterium i nawy głównej, w których aneksy przyprezbiterialne oraz najważniejszą część zachodniej ściany nawy głównej wraz z osadzonym w niej znakomitym, późnoromańskim trójskokowym portalem. Ponieważ zachowano ściany nawy głównej, szczytliwie dotrwał do naszych czasów romański układ emporowego korpusu trójprzęsłowego. I choć najważniejsze, w triforialnych przelotach sześciu arkad empor przetrwał komplet dwunastu głowic kolumniowych, podtrzymujących archadę przełotową pomiędzy nawą główną a niższymi nawami bocznymi⁴⁷.



11. Kościół Proszowicki. Fasada zachodnia XIII-wiecznego kościoła p.w. św. Wojciecha po *renovatio* w XVII w.

⁴¹ Diecezja krakowska w swych granicach, ukształtowanych w średniowieczu i utrzymujących się do rozbiorów, liczyła 53. tys. km². W diecezji krakowskiej było ok. 980 parafii a obejmowała ona i Czestochowę, i Jasło, i Lublin. Rozciągała się od Tatr po Radom i od Bytomia na południe po Łuków. Krakowska diecezja obszarem ustępowała diecezjom: wileńskiej, łuckiej i kamienieckiej, ale pod względem ilości parafii była na pierwszym miejscu w Kościele polskim. Patrz: Kracik, Ry (1998) s. 99.

⁴² Gliński-Boksiński, Barczyński (2007); wiechowski (2000) s. 163–164; wiechowska, Mischke (2001) s. 80–81.

⁴³ Małkiewicz (1994) s. XXV–XXXI; Sczaniecki (1999) s. 21–26, 35–52; wiechowski (2000) s. 267–270; wiechowska, Mischke (2001) s. 133–135.

⁴⁴ Pencakowski (2009) s. 152.

⁴⁵ W przeszłości funkcjonowały także nazwy miejscowości: Kościół Pięćkowski oraz Kościół Proszowski.

⁴⁶ Wiñiewski (1927) s. 156; wiechowski (2000) s. 111; wiechowska, Mischke (2001) s. 48–49. Fakt barokowej restauracji został odnotowany na marmurowej tablicy znajdującej się na zewnętrznej ścianie zakrystii, na której umieszczono inwokację kościelną z następującymi słowami: *conservatore memento*.

⁴⁷ wiechowski (2000) s. 110–112; Pencakowski (2009) s. 137–138.



13. Kościelec Proszowicki. Fragment wnętrza kościoła. Doskonale zachowane tryforia arkad empor.

12. Kościelec Proszowicki. Wnętrze późnoromańskiego kościoła po *renovatio* w latach 1628 – 1673.

Stary rzytynictwo we Włoszech i w Polsce w XVIII i XIX w. Kształtowanie się doktryn konserwatorskich

W okresie renesansu i baroku zainteresowanie szlachty i mieszcza stwa „pami tkami przeszło ci” było w Polsce znikome, a tylko niewielu ludzi mogło wykaza si wysok kultur artystyczn i dobrym smakiem⁴⁸. Je eli mo na mówi , i polskich w drowców pielgrzymuj cych do Rzymu, czy te udaj cych si do Włoch i tam studuj cych lub uczestnicz cych w misjach dyplomatycznych interesowały zabytki, *to jedynie tylko jako miejsca niezwykłych wydarze z historii staro tynej oraz o rodki kultu czy sui generis magazyny relikwii*⁴⁹.

ywe i powszechne zainteresowanie poszukiwaniami archeologicznymi – co zapowia dało wzrost zainteresowania sztuk - nast piło w Europie, w tym tak e w Polsce, dopiero w XVIII w. i było nast pstwem wielkich odkry wykopaliskowych na terenie Pompejów (od 1748 r.), Herkulanum (1738–1766) oraz Rzymu (od 1809 r. w obr bie Forum Romanum)⁵⁰. Odkrycia te przybrały w Polsce tak symboliczny wymiar, e odkryt w 1933 r.

⁴⁸ Powy sze stwierdzenie nie przeczy faktom, e od XVI w. udział Włochów w rozwoju kultury i ekonomiki wielu krajów europejskich był bardzo du y. Cała niemal Europa uznawała wiod c rol Włochów jako twórców „nowej” kultury, co przyczyniło si do upowszechnienia kultury Odrodzenia. Renesansowy mecenat kulturalny w duchu włoskim dotyczył jednak e w skiego kr gu ludzi, przede wszystkim dworu królewskiego, dworów magnackich oraz wybitnych ludzi Ko cioła, biskupów – humanistów. Klasycznym przykładem takiego mecenatu jest inicjatywa kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego z 1580 r. o zaangażowaniu do budowy miasta Zamo cia włoskiego architekta Bernarda Moranda. Patrz: Gierowski (1986) s. 225; Ulewicz (1999) s. 150 i nn.

⁴⁹ Tazbir (2004) s. 76.

⁵⁰ Bandinelli (1988) s. 95 - 103; Gierowski (1986) s. 318; Nappo (2000) s. 16 - 19.

osad obronną kultury łucyckiej w Biskupinie, w województwie kujawsko-pomorskim, do dnia dzisiejszego określa się mianem „polskich Pompejów”⁵¹.

W kolejnych latach XVIII w. z Rzymem i z Włochami związani byli dwaj bracia Potoccy: Stanisław Kostka (1755–1821) i Ignacy (1750–1809)⁵², wybitni reformatorzy polityczni i społeczni, mecenas sztuki i kolekcjonerzy.

Stanisław Kostka – jeden z pionierów historii sztuki i archeologii w Polsce – studiował m.in. w Turynie i był wielokrotnie w Italii w ostatnich dziesięcioleciach

XVIII w., gdzie interesował się dwoma archeologami klasycystami i sztuką starożytną, stając się z czasem znakomitym znawcą antyku. Wzorem europejskich arystokratów osobiście rozkopywał groby antyczne w okolicach Neapolu m.in. na terenie nekropolii w Nola (w 1786 r.)⁵³. Wraz z architektem Christianem Piotrem Aignerem „zdyktował” ponadto plan Pompei, który niestety zaginął⁵⁴. Jako pasjonat – kolekcjoner zgromadził dużo cennych dzieł etruskich, a zwłaszcza waz antycznych i starożytnych gemm oraz zakupił wiele obrazów cenionych mistrzów, które to kolekcje umieścił w Wilanowie, był bowiem ożeniony ze spadkobierczynią podwarszawskiej królewskiej rezydencji, córką marszałkowej Izabeli Lubomirskiej – Aleksandrą. Swoją wilanowską kolekcję udostępnił w 1805 r. szerszej publiczności tworząc jedno z pierwszych muzeów w Polsce, wykazując tym samym niecodzienne zrozumienie dla oddziaływania społecznego dzieł sztuki. Potocki, wybitny reprezentant polskiego i europejskiego Oświecenia – wzorem włoskich humanistów – w trosce o właściwy i nowoczesny rozwój ojczystej kultury sięgnął w stworzonej ekspozycji po antyczne wzory rzymskie, nie tylko *by polepszyć artystyczny smak współczesnych*, ale także *aby uzdrowić rzemiosło oraz przewyciżyć zacofanie i „zabobony”*⁵⁵.

Stanisław Kostka Potocki pragnął udostępnić polskiemu czytelnikowi pierwszy zarys dziejów sztuki, zwłaszcza ulubionej sztuki włoskiej, podjął się przedsięwzięcia na język polski dzieła znakomitego niemieckiego historyka sztuki i badacza starożytności Johanna Joachima Winckelmanna (1717–1768) p.t.: *Dzieje sztuki starożytnej*.

Dzieło Winckelmanna – niemal przez całe swoje życie związane z Rzymem i jego „starożytnościami” – ukazało się w Dreźnie i spowodowało narodziny współczesnej archeologii⁵⁶. Potocki wydał je w swobodnym tłumaczeniu w 1815 r. w trzech tomach pod tytułem: *O sztuce u dawnych, czyli Winkelmann polski*⁵⁷. Ambitnym zadaniem



14. Pompeje. Prace wykopaliskowe przy świątyni Izdydy na grafice z XVIII w.

⁵¹ Patrz przewodnik znanego archeologa i badacza biskupińskiego grodu dra Jerzego Głosika p.t.: *Biskupin – polskie Pompeje*, Warszawa 1990.

⁵² Borucki (1995) s. 74–76.

⁵³ Michałowski (1956) s. 502–513; Fijałkowski (1982) s. 11–16.

⁵⁴ Ostrowski J. A., Liwa J., *Stanisław Kostka Potocki i jego dzieła*, wst. p. do wydania dzieła Potockiego p.t.: *O sztuce u dawnych...*, Potocki (1815, 1992) t. 1, s. XV–XXIX.

⁵⁵ Dobrowolski W., z *Postawia do pracy* p.t.: *Archeologia klasycystyczna...*, Bandinelli (1988) s. 189.

⁵⁶ Potocki (1815, 1992) t. 1, s. 57–65; Bandinelli (1988) s. 15. Ranuccio Bianchi Bandinelli (1900–1975), wiatowej sławy włoski archeolog, dał bardzo interesującą charakterystykę studiów nad starożytnościami rzymskimi, które prekursorsko przeprowadził J.J. Winckelmann. Patrz: Bandinelli (1988) s. 36–52.

⁵⁷ Potocki (1815, 1992) t. 1–4; Patrz także: Bernhard (1956) s. 514–521.

Potockiego było dotarcie do jak najszerszego grona odbiorców, bowiem *nie wchodzi w to zapytanie, czyli si sztuki przyłyły do lepszego bytu ludzi lub nie, czyli one z zepsucia i zbytku zrodzone, uważa, że społeczno ludzka znajduje si w takim stanie i sztuki stały si jej ozdob, wzdzi kiem, a nawet potrzeb*⁵⁸. Był to pierwszy etap – na oczywistych starożytnościach dowodach wsparty – uwiadomienia społeczeństwu potrzeby nie tylko odkrywania ale i ochrony pamiętek „sztuki u dawnych”.

Podróże do Italii wzmogły i zarazem ułatwiły zdobycze kolekcjonerskie także małżeństwu Tarnowskich: Janowi Feliksowi (1777 – 1842), senatorowi Królestwa Polskiego i Walerii ze Stroynowskich (1782 - 1849)⁵⁹. Na wspólny słabo do ratowania ginących ładów „lepszej” przeszło ci wpływ i zapewne i fakt, że Jan Feliks był siostrzeńcem Tadeusza Czackiego (1765 – 1813), historyka i twórcy Liceum Krzemienieckiego, a Waleria – brataniczką Hieronima Stroynowskiego (1752 – 1815), prawnika i ekonomisty, biskupa wileńskiego, profesora i rektora Akademii Wileńskiej, zarazem bardzo sama utalentowaną artystką-malarką i miniaturzystką. Od pierwszych lat małżeństwa (w 1800 r.) gromadzili zbiory dzieł sztuki oraz pamiętek narodowo-rodzinnych, które po przewiezieniu z Warszawy do rodowej siedziby w Tarnobrzegu – Dzikowie (po 1831 r.) stały si podstawą sławnych później zbiorów dzikowskich Tarnowskich, które weszły do dziejów kultury narodowej⁶⁰.

Waleria Tarnowska była w Rzymie dwukrotnie, a jej wspomnienia zostały opublikowane w latach dwudziestych XX wieku, w formie listów do córki Rozalii⁶¹. Autorka, obok licznych opisów malarstwa włoskiego, zdradza w tych listach także uwielbienie dla dziedzictwa artystycznego starożytnego Rzymu. Wyrazem tego jest jej pochwała dla poczynania papieża Piusa VII (1800–1823): *byłby dla mnie wielką przyjemnością, gdybyś była w Rzymie – pisze Tarnowska - odkrytoby tu czasy Septymiusza Sewera, który zagrzebany był niemal w połowie. Papież oznajmił nam, że nosi si z zamiarem nieustannego prowadzenia prac wykopaliskowych w Koloseum. Nie wiem czy zrealizował ten projekt, który zapewne wzbogaciłby Rzym nowymi arcydziełami pochodzącymi z czasów starożytnych*⁶².

Nie tylko polscy politycy i arystokraci owiani o wieceniowym duchem, ale także wybitni ludzie pióra zainaugurowali w połowie XIX w. ożywioną działalność na rzecz ochrony „pamiętek przeszłości”, a urodziwcą tego ożywienia także czasy pobytu w Rzymie i w Italii. Na pierwszym miejscu można wymienić Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812–1887), bowiem czasy zapominamy, że był on badaczem, któremu zawdzięczamy pierwszy zarys pradziejów Polski i Słowiańszczyzny⁶³, a także archeologiem i prekursorem idei ochrony zabytków⁶⁴. W latach 1857–1861 odwiedził Herkulanum i Pompeje, po uprzednim dogłębnym przygotowaniu si z historii sztuki i kultury antycznej, a w 1871 r. znalazł si nawet w ród delegatów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego na V Kongres Antropologii i Archeologii Przedhistorycznej w Bolonii⁶⁵.

⁵⁸ Potocki (1815,1992) t. 1, s. 7.

⁵⁹ Gaczoł (1984) s. 36–37; Sajkowski (1973) s. 205–210.

⁶⁰ Grottowa (1957).

⁶¹ *Journal du voyage de la comtesse Valerie Tarnowska (1803 – 1804)*, wyd. G. Mycielski (w:) „La Revue de Pologne”, 1924–1926, s. 10

⁶² Podaj fragment listu w tłumaczeniu A. Sajkowskiego. Patrz: Sajkowski (1973) s. 206.

⁶³ Kraszewski J. I., *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i na Litwie przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860.

⁶⁴ Kostrzewski (1949) s. 49–52.

⁶⁵ Kostrzewski (1949) s. 41; Kunier (2008) s. 240.

Spostrzeżenia Kraszewskiego z Rzymu nie straciły aktualności. Troszcząc się o przyszłość zabytkowych miast i znajdujących się w nich „pamiątek przeszłości” zapisał w 1858 r.: *Nie wchodzimy w żadne polityczne rozprawy (...) ale spytamy tylko, jak z Rzymu zrobi teraz stolicę wielkiego państwa, w którą się do nowego życia, nie niszczy staryj Rzymu pogańskiej i chrześcijańskiej? (...) Przerobiony na gród żywy, handlowy, militarny, urzędowy, zmuszony się odnowić, przebudować, rozszerzyć, wywieść – byłby czymś całkiem innym, to pewna, nie ani piękniejszym, ani właściwiejszym sobie. W tej sukni ałobnej gruzów jest mu do twarzy.*

Cywilizacja dzisiejsza, przy całym swym poszanowaniu rzekomym przeszłości, jest okrutna: kolej żelazna nie przebacza pomnikom, handel nie daje miejsca zabytkom, przemysł rozpiera się w najstarszych murach bez zgrzytów sumienia.

Proszę sobie wyobrazić drut telegrafu przecięty i ocepiony w jakiejś kolumnie w Forum Romanum, o cianie Colosseum, o ruinach termów – całym urokiem⁶⁶.

Kraszewski zatrzymał się w Rzymie w pałacu Zuccari, nieopodal schodów Hiszpańskich i kościoła francuskiego Saint Trinité, w rozwidleniu ulic Sistina i Gregoriana. Wcześniej, w 1701 r. pałac ten od Zuccarich zakupiła i w nim mieszkała królowa Maria Kazimiera, wdowa po Janie III Sobieskim, primo voto Janowa Sobiepanowa Zamoyska⁶⁷. Tak się złożyło, że w tym pałacu mieszkał także wspomniany Johann Joachim Winckelmann.

Opinia wyrażona w Rzymie przez Kraszewskiego była wyrazem tendencji, w myśl których od lat sześćdziesiątych XIX w. zmieniało się zainteresowanie zabytkami przeszłości. Nie ograniczało się tylko do poznania strony materialnej zabytków i ewentualnie ich historii, ale zaczęło obejmować także sprawy ich zachowania i konserwacji. Był to okres odejścia od „starożytności” i stworzenia podstaw pod rozwój nowoczesnego zabytkoznawstwa⁶⁸.

W budowie, a później rozwoju nowoczesnej, naukowej historii sztuki oraz zabytkoznawstwa i konserwatorstwa w drugiej połowie XIX wieku główną rolę odegrali: pisarz i poeta angielski John Ruskin (1819-1900), najbardziej znany jako krytyk sztuki, francuski architekt – wybitny znawca architektury i sztuki renesansu Eugène Emmanuel Viollet-le-Duc (1814-1879), dramaturg i pisarz francuski, historyk i archeolog Prosper Mérimée (1803-1870) oraz historycy sztuki - konserwatorzy austriaccy: Franz Wickhoff (1853 – 1909), Alois Riegl (1858-1905) i Max Dvořák (1874-1921).

Na przełomie wieków XIX i XX szczególnie aktywna była szkoła wiedeńska⁶⁹. Niemniej, teoria Riegla i Dvořáka stanowiła odzwierciedlenie, a nawet rozwinięcie poglądów wyrażonych wcześniej przez włoskiego architekta, historyka sztuki i pisarza Camilla Boito (1836–1914).



15. Rzym. Fasada frontowa pałacu Zuccariego. Pod portykiem polskie herby królewskie: Orzeł i Pogoń oraz herb Janiny Sobieskich i margrabiów d'Arquien.

⁶⁶ Kraszewski (1977), cyt. za Borucki (1995) s. 130 – 131.

⁶⁷ Bro (2009) s. 47-48; Patrz także: Borucki (1995) s. 66 – 67.

⁶⁸ Rudkowski (1976) s. 133.

⁶⁹ Kadłuczka (2000) s. 36 – 40; Gaczoł (2009) s. 32 – 34.

Boito już w latach osiemdziesiątych XIX w. zdecydowanie odrzucił teorię Ruskina z jednej strony (za romantyczny patos i utopię), a Viollet-le-Duc'a – z drugiej, pisał: *jeśli przyjmujemy teorię pana Viollet-le-Duc'a wówczas żadna wiedza, żadne wyczucie nie ochroni nas od błędów dowolno ci. A dowolno jest oszustwem, jest fałszem i pułapką zastawioną dla potomności, a czy stoi dla współczesności ci?*⁷⁰.

Był jednym z pierwszych teoretyków konserwatorstwa, który dostrzegł zabytek jako zło on-strukturalne i przestrzenne, powstał w wyniku kolejnych przekształceń oraz modernizacji: *można powiedzieć, że zabytek ma swoje uwarstwienia, podobnie jak pokrywa ziemską globu, i że wszystkie jego pokłady, od najgłębszego do samej powierzchni, posiadają swoją wartość, którą należy chronić*⁷¹.

Na III Konferencji Architektów i Inżynierów Budownictwa w Rzymie w 1883 r. Camillo Boito był autorem siedmiu podstawowych zasad do praktycznego stosowania przez ówczesnych urzędników sprawujących nadzór nad zabytkami. Na pierwszym miejscu zalecił umacnianie i naprawianie czyli konserwację zabytków, a dopiero w ostateczności restaurację ze stosowaniem dodatków i innowacji. W przypadku gdyby takie innowacje okazały się całkowicie niezbędne, wówczas winny by były wykonane odmiennie niż całość zabytku, z tym, aby w widoku ogólnym nie odbijały się zbyt rażąco od ogólnego wyrazu artystycznego obiektu⁷². Jak przystało na kontynuatora tradycji włoskich, rozpoczął tych przez Rafaela, Boito domagał się: *aby przed przystąpieniem do jakichkolwiek, nawet najdrobniejszych prac naprawczych lub konserwatorskich wykonywano zdjęcie zabytku, następnie, w miarę postępu robót, zdjęcia poszczególnych ich faz, a wreszcie zdjęcie obiektu ukończonego. Takie zdjęcia mają być przysyłane do Ministerstwa Oświecenia Publicznego wraz z rysunkami planów elewacji, rzutów i detali (...), na których zaznaczone będą z największą dokładnością wszystkie fragmenty zachowane, umocnione, przerobione, odnowione, zmienione, przeniesione lub zburzone. Rysunki i zdjęcia zaopatrzone będą w dokładne i merytoryczne sprawozdania opisowe, zawierające uzasadnienie i opis wykonanych prac oraz wszelkiego rodzaju wprowadzonych zmian*⁷³.



16. Camillo Boito.

Konserwatorzy włoscy i polscy wobec wyzwań XX wieku

Jak już wspominałem, na przełomie wieków XIX i XX, gdy sztuka współczesna wyzwołała się z historyzmu i poszła swoją własną drogą, konserwacja zabytków stała się specjalistycznym domeną nauki i dziedziną kultury. Wówczas to funkcja zabytku jako dokumentu historycznego wysunęła się na plan pierwszy i w tym momencie w Europie nie tylko konserwacja, ale także i ochrona zabytków stała się odrębnym samodzielnym elementem współczesnej kultury⁷⁴.

⁷⁰ Boito (1886, 1988) s. 331–332.

⁷¹ Boito (1886, 1988) s. 332; Patrz także: Kadłuczka (2000) s. 39.

⁷² Boito (1883, 1988) s. 333.

⁷³ Boito (1883, 1988) s. 333.

⁷⁴ Frycz (1975) s. 263–264.

Nie dziwi wi c, e w okresie mi dzywojennym niezwykle istotnym problemem stały si rozwa ania na temat profesjonalno ci działa w zakresie ochrony i takiego ustawienia przepisów prawa, aby ich moc była skuteczna. O randze długoletnich do wiadcze włoskich w zakresie funkcjonowania prawodawstwa konserwatorskiego niech wiadczy fakt, e w latach dwudziestych XX w. przywoływał je Alfred Lauterbach (1884 lub 1885-1943), historyk sztuki, muzeolog, jeden z najwybitniejszych ówczesnych polskich teoretyków w zakresie konserwatorstwa, w rozprawie p.t.: *Restauracja zabytków architektury*, zawartej w ksi ce p.t.: *Pier cie sztuki*⁷⁵. Komentuj c spraw rekonstrukcji w latach 1904–1911 weneckiej Kampanili na placu w. Marka po jej niespodziewanym rozpadni ciu si w 1902 r., zwrócił uwag na niezwykle istotn spraw , a mianowicie na presj ze strony rodowiska: *S budowle tak gł boko wkorzenione w histori kultury, czy chocia by w histori jednego miasta, tak zwi zane z jego sylwet i charakterem – piśa i rezygnacja z tych warto ci byłaby skazywaniem si na dobrowolne zubo enie, dowodem braku sił i zmysłu rzeczywisto ci. Przypomnijmy sobie gor ce dyskusje w Italii, w Wenecji. Wszystkie teoretyczne w tpiwo ci, obawy i argumenty przeciwników odbudowy okazały si nieistotnymi, wobec powszechnej wiadomo ci, e dzwonnica odbudowa mo na w kształcie u wi conym tradycji i e rezygnacja z odbudowy byłaby sprzeczna z rozbudzon wiadomo ci historyczną*⁷⁶.

Alfred Lauterbach, który reprezentował Polsk na obradach mi dzynarodowej konferencji architektów i konserwatorów w Atenach w 1931 r., współpracował z włoskim architektem i historykiem sztuki Gustavo Giovannonim (1873–1947) przy tworzeniu tzw. Ate skiej Karty Konserwacji Zabytków, któr przyj to na zako czenie obrad i skierowano do realizacji we wszystkich pa stwach skupionych w ówczesnej Lidze Narodów.

W Ate skiej Karcie Konserwatorskiej, dzi ki znamienitym współtwórcom, a zwłaszcza Giovannoniemu, jednemu z wybitnych przedstawicieli nowoczesnej my li konserwatorskiej, który mógł skorzysta z kilkusetletnich włoskich do wiadcze w tworzeniu konserwatorskiego ustawodawstwa, po raz pierwszy w sposób uniwersalny sformułowano zasady ochrony zabytków, zwłaszcza w kilku istotnych kwestiach: przedło eniu interesu społecznego nad prywatny w ochronie zabytków, przy poszanowaniu praw wła cicieli i wymaga opinii społecznej (art. I), problemie koniecznej ci gł o ci u ytkowania zabytków (art. II) oraz kwestii zachowania charakteru miast historycznych (art. VII)⁷⁷.

Realizuj c zapisy Ate skiej Karty, w tym samym czasie, powstała Włoska Karta Konserwacji Zabytków (tzw. Karta Rzymska) uchwalona przez Rad Najwy sz do spraw



17. Wenecja. Plac Św. Marka, 14 VII 1902 r., w chwilę po niespodziewanym rozpadnięciu się Kampanili.



18. Wenecja. Plac Św. Marka w czerwcu 2008 r. Kampanilę odbudowano w l. 1904–1911 „tak jak wyglądała i tam, gdzie stała”.

⁷⁵ Ocena teorii konserwatorskich A. Lauterbacha patrz: Rymaszewski (1992) s. 48; Kadłuczka (2000) s. 61, 65; Majewski P. (2009) s. 15–16.

⁷⁶ Lauterbach (1929) s. 232.

⁷⁷ Kadłuczka (2000) s. 60–61.

Starożytność i sztuki piękne w Rzymie. Rada sformułowała jedną z podstawowych zasad, w których dostosowano do warunków lokalnych ustalenia przyjęte w Atenach. M.in. nawiązując do zapisu z Karty Ateńskiej mówi się, że *dominuje na ogół tendencja do powstrzymywania się od pełnej restauracji i unikania związania z nią ryzyka* – wprowadzono zasadę, że jeżeli zaistnieje problem przywrócenia zabytkowi dawnego wyglądu *albowiem przemawiają za tym racje artystyczne i względnie na jedno architektoniczne, w ciętym powiązaniu ze względami natury historycznej, może on być postawiony wyłącznie wtedy, gdy dysponuje się danymi absolutnie pewnymi, dostarczonymi przez sam zabytek, a nie hipotezami (...)*⁷⁸.

Również do zapisów Ateńskiej Karty nawiązali twórcy okólnika polskiego Ministerstwa Wyzna Religijnych i O wiecenia Publicznego nr 113 z 24 X 1936 r.: *o ochronie charakteru starych miast i dzielnic staromiejskich*. Okólnik ten był jednym z najważniejszych w Polsce prób zapobiegania zagrożeniom i postępującym unicestwieniom historycznych układów miejskich od 1918 r. do chwili obecnej⁷⁹.

Brutalne zniszczenia w ród dóbr kultury, a przede wszystkim zabytków architektury i historycznych zespołów urbanistycznych, które spowodowała druga wojna światowa postawiły konserwatorów przed koniecznością odpowiedzi na nowe, nieznane wyzwania. I to wyzwania zarówno doktrynalne i metodologiczne, jak również społeczno-ekonomiczne oraz techniczne. Działania wojenne wyrzuciły tak ogromne straty, że *dotychczasowe doktryny i teorie konserwatorskie zawisły w próżni zasadniczych w tło – ci co do kierunków odbudowy*⁸⁰.

Ogromne polskie straty są powszechnie znane⁸¹. Problem nie dotyczył jednak nie tylko Polski, ale także pozostałych krajów Europy, w tym przede wszystkim Włoch, w których zostały zniszczone pojedyncze, bezcenne zabytki architektury, jak i całe zabytkowe zespoły staromiejskie. W następstwie alianckich bombardowań m.in. uległo zniszczeniu historyczne centrum Bolonii, zabytkowa zabudowa w rejonie Ponte Vecchio i Ponte Santa Trinita we Florencji, zabytkowe kościoły w Neapolu, Padwie, Palermo, Rawennie i w Rimini oraz antyczne mosty w Rzymie i Kapui.

Lata powojenne (od 1945 r. niemal do czasów obecnych) zarówno w Polsce jak i we Włoszech, w Europie i na świecie, obfitowały w ilości różnorodnie podejmowanych prac z zakresu konserwacji zabytków, rewaloryzacji zabytkowych zespołów urbanistycznych, kreacji artystycznych i intelektualnych, jak również – w wydarzenia mające istotny wpływ na formułowanie poglądów oraz doktryn konserwatorskich i praktyk w tym zakresie, czyli także na działania manualne – technologiczne jak i na prawidłowe zarządzanie dziedzictwem.

Wspomniany Gustavo Giovannoni widział wielko wojennych zniszczeń w 1946 r. dostrzegł potrzebę przewartowania dotychczas obowiązujących zasad działalno-

⁷⁸ Tekst Włoskiej Karty Konserwacji Zabytków – Karty Rzymskiej patrz: Małachowicz (1988) t. 2, s. 415–417. Tu przed wybuchem drugiej wojny światowej, w 1938 r. powstała *Instrukcja dotycząca konserwacji zabytków* ówczesnego Ministerstwa O wiecenia Publicznego w Rzymie. Instrukcja ta powtarzała zasadnicze zapisy Karty Rzymskiej sprzed 7 lat, natomiast kategorycznie stwierdzała, że *Państwu, odpowiedzialnemu za całość narodowych dóbr artystycznych, przysługuje prawo kierowania i kontrolowania wszelkich prac stawiających sobie za cel opiekę, zabezpieczenie i konserwację zabytków sztuki, bez względu na to, czy stanowi one własność publiczną czy prywatną*. Należy podkreślić, że władze faszystowskich Włoch finansowały wielkie realizacje konserwatorskie, zwłaszcza obejmujące starożytności, *co miało podtekst polityczny i propagandowy, przywracając tradycję imperialną*. Zyskały na tym jednak szczególnie zabytki. Płuska (2006) s. 111. Patrz także: Szydłowski (1936).

⁷⁹ Gaczoł (2009) s. 63–64, 225, 228.

⁸⁰ Kadłuczka (2000) s. 81.

⁸¹ Zachwatowicz (1965) s. 20; Gaczoł (2009) s. 106.

konserwatorskiej i zaproponował *rozszerzon i zdemokratyzowan* koncepcję definicji zabytku, zarazem dostrzegając nieuniknion *konieczność koegzystencji* i wprowadzenia do zespołów zabytkowych nowej architektury⁸².

Międzynarodowe kontakty specjalistów m.in. ze strony Włoch i Polski podjęte w latach sześćdziesiątych XX w. zaowocowały zwołaniem II Międzynarodowego Kongresu Architektów i Techników Pomników Historycznych w 1964 r. w Wenecji, na którym uchwalono zaktualizowane dla potrzeb współczesności podstawowe wytyczne do prac przy obiektach zabytkowych i w ich otoczeniu, powszechnie znane jako „Karta Wenecka” oraz powołaniem w 1965 r. na III Kongresie Konstytucyjnym w Warszawie i w Krakowie Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych (ICOMOS)⁸³.

Do współtwórców „Karty Weneckiej” należeli: międzynarodowy ekspert, niezwykle zasłużony w sprawach ochrony, konserwacji i restauracji zabytków ze strony UNESCO, inżynier - architekt Piero Gazzola (1908–1979) oraz wybitny włoski teoretyk konserwacji zabytków architekt Roberto Pane (1897–1987)⁸⁴. Zarówno Roberto Pane jak i Piero Gazzola krytycznie oceniali rzeczywistość w zakresie prawidłowego zarządzania dziedzictwem kulturowym. Dzieliło ich blisko pół wieku temu, przed ustanowieniem wspólnego i obowiązującego we wszystkich państwach europejskich (reprezentowanych na II Kongresie w Wenecji) systemu prawnego na rzecz ochrony dóbr kultury, który równocześnie nie uwzględniał potrzeby wyjątkowego, to zadanie, które nie powinno zbyt długo czekać na swoje rozwiązanie.

Tymczasem słowa, które wypowiedział Piero Gazzola, sekretarz generalny i pierwszy przewodniczący Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych w trakcie wystąpienia wprowadzającego na Zgromadzeniu Konstytucyjnym ICOMOS w Warszawie 21 VI 1965 r. nadal zachowują aktualność: *Tragedia miejskich ośrodków zabytkowych, zagrożonych rozwojem urbanistyki i brakiem odpowiedniego przygotowania w planowaniu, stanowi problem dnia dzisiejszego na całym świecie. Podobnie dzieje się z niszczeniem krajobrazu przez niekontrolowany rozwój budownictwa (...) – to wszystko tworzy rany na ciele współczesności*⁸⁵.

Patrząc z perspektywy czasu na wpływ „włoskiej szkoły konserwacji i restauracji dzieł sztuki” na wiadomo społeczną oraz polską ochronę i konserwację zabytków należą jeszcze wspomnieć wybitnego włoskiego konserwatora, zaangażowanego w ochronę dziedzictwa architektonicznego oraz środowiska kulturowego, inżyniera – architekta Alfredo Barbacciego (1896–1989), autora znanej



19. Baranów Sandomierski. Piero Gazzola (w środku) podczas Kongresu Konstytucyjnego ICOMOS w czerwcu 1965 r. Po prawej: Alfred Majewski – konserwator Wawelu i zamków w południowej Polsce.

⁸² Giovannoni (1946). Cyt. za Kadłuczka (2000) s. 83–84.

⁸³ Majewski A. (1996) s. 58–85.

⁸⁴ Kadłuczka (2000) s. 101–102. Sygnatariuszem „Karty Weneckiej” ze strony Polski był Jan Zachwatowicz.

⁸⁵ Cyt. za sprawozdaniem z Kongresu Konstytucyjnego Aleksandry Arnyowej. Patr.: Majewski A. (1996) s. 80. Alfred Majewski określił Piero Gazzolę nie tylko mianem kreatora ICOMOS ale przede wszystkim – *przyjaciela Polski i człowieka o fascynującej inteligencji, naznaczonego piętrem geniuszu rodzimomorskiej kultury*.

w Polsce pracy *Konserwacja zabytków we Włoszech* oraz Cesarego Brandiego (1906–1988), jednego z najwybitniejszych intelektualistów XX wieku, twórcy i pierwszego dyrektora Centralnego Instytutu Konserwacji (Istituto Centrale del Restauro), autora dzieła *Teoria restauracji*, wydanego w Turynie w 1963 r.

Alfredo Barbacci w swej pracy opublikowanej w Rzymie w 1956 r., pomimo jej tytułu zawierającego z pozoru tematykę związaną z obszarem Italii, dał bardzo dużo o cennych i aktualnych wskazówkach odnoszących się nie tylko do moralnej strony zawodu konserwatora niezależnie od kraju, w którym ten jest zawód wykonuje (*działalność konserwatora zabytków – według Barbacciego - jest w rzeczywistości nie zawodem, jest powołaniem*), ale także analizował m.in. przyczyny czyśto zdarzających się przypadków złego zestawienia starej i nowej architektury. Apelowo o przyznanie w tym przypadku architektowi większej swobody, gdyż *działa on nie na samym zabytku, lecz w jego środowisku, ponieważ jego zabytkowe otoczenie jest najczęściej kompleksem różnorodnych architektur, posiada ono z natury własną strukturę i stylizację (...)*⁸⁶.



20. Cesare Brandi.

Podstawowe zasady teorii restauracji dzieł sztuki wybitnego włoskiego teoretyka Cesare Brandiego - urodzonego w piemonckiej Sienie, nie tylko teoretyka restauracji, ale także i poety - zaprzysiężonego z palety i pędzlem - można ująć w następujących działaniach:

1/ restauracja powinna dążyć do przywrócenia potencjalnej jednoznaczności dzieła sztuki, starając się nie popełnić fałszowania artystycznego lub historycznego i nie zacierać w dziele sztuki śladów czasu;

2/ uzupełnienie ubytków powinno być zawsze i łatwo rozpoznawalne, lecz należy uważać, by przez to nie rozbijać jednoznaczności rekonstruowanego dzieła;

3/ interwencja restauratorska nie może uniemożliwiać, lecz powinna ułatwiać ewentualne przyszłe zabiegi.

Spójność Brandiego w dalszym ciągu oceniana jest jako atrakcyjna poznawczo. Dowodem tego jest fakt, że jego wspomniana, fundamentalna praca, p.t.: *Teoria restauracji* została przetłumaczona na język polski i opublikowana po ponad

czterdziestu latach od chwili jej ukazania się w Turynie. Spójność ta prezentuje spójny system opieki nad dobrami kultury *przedstawiający wartość estetyczną dzieł nicozowanych kulturowo, atrakcyjny intelektualnie i odwołujący się do poruszających czytelnika przykładów. Prezentowany konsekwentnie w kilkuset publikacjach o różnym charakterze (...) obracający się wokół myśli opartych na tradycji europejskiej; począwszy od greckiej filozofii, przez rewolucję kantowską do myśli współczesnych Brandiemu – fenomenologii, strukturalizmu, hermeneutyki, teorii widzenia opartej na „Gestalt” psychologii, która była nową i atrakcyjną poznawczą formą odbioru sztuki*⁸⁷.

Skądś, że Italia i Polska miały w latach po drugiej wojnie światowej i nadal mają do siebie do powiedzenia w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego i zarządzania tym dziedzictwem, a zwłaszcza w zakresie doskonalenia mechanizmów skutecznego systemu

⁸⁶ Barbacci (1956, 1966) s. 367.

⁸⁷ Szmelter I., *Wprowadzenie – Cesare Brandi współcześnie*. Patrz: Brandi (1963, 2006) s. 8. Z okazji stulecia urodzin Cesare Brandiego zorganizowano sesję naukową w ramach projektu Unii Europejskiej *Cultura 2000*. Sesja odbyła się w Warszawie – Wilanowie w dniach 5-6 X 2007 r. p.t.: *Cesare Brandi (1906 – 1988), jego myślenie i debata o dziedzictwie. Sztuka konserwacji i restauracji*. Materiały z sesji zostały opublikowane w wydawnictwie p.t.: *Sztuka konserwacji i restauracji*, Warszawa 2007.

ochrony. Jednym z elementów tego systemu jest komplementarny i jednoznaczny stan prawodawstwa oraz doprowadzenie do zminimalizowania pogłębienia rozdzielenia między teorią a praktyką konserwatorską.

Zakończenie : współczesna praktyka w różnych aspektach ochrony i konserwacji zabytków we Włoszech i w Polsce

Rzym i Florencja to wielkie muzea pod gołym niebem, w nich skupia się wiele problemów związanych ze współczesną konserwacją i ochroną zabytków, chociaż oczywiście w innych, równie wspaniałych miastach włoskich podejmuje się stałe różnego rodzaju prace zabezpieczające i konserwatorskie⁸⁸.



22. Florencja. Panorama miasta z piazzale Michelangelo.

Wielki wrażliwy wiecie – w pozytywnym tego słowa znaczeniu – odnoszą spektakularne „kompleksowe” konserwacje podejmowane w Wiecznym Mieście i w stolicy Toskanii. Wystarczy wspomnieć konserwację fresków w Kaplicy Sykstyńskiej, *Piety* Michała Anioła w Bazylice św. Piotra na Watykanie czy *Dawida* w Gallerii dell'Accademia we Florencji. Nagłaśniając prace konserwatorskie Włosi z jednej strony podkreślają, że są szczególnie predestynowani do realizacji kreatywnych aktów konserwatorskich, a z drugiej – wzbudzają zainteresowanie zabytkami

Wielki wrażliwy wiecie – w pozytywnym tego słowa znaczeniu – odnoszą spektakularne „kompleksowe” konserwacje podejmowane w Wiecznym Mieście i w stolicy Toskanii. Wystarczy wspomnieć konserwację fresków w Kaplicy Sykstyńskiej, *Piety* Michała Anioła w Bazylice św. Piotra na Watykanie czy *Dawida* w Gallerii dell'Accademia we Florencji. Nagłaśniając prace konserwatorskie Włosi z jednej strony podkreślają, że są szczególnie predestynowani do realizacji kreatywnych aktów konserwatorskich, a z drugiej – wzbudzają zainteresowanie zabytkami



21. Rzym. Fragment panoramy miasta z kopuły Bazyliki św. Piotra.

Na przykładzie wspomnianych miast widać, że w jednej dziedzinie Włosi radzą sobie znakomicie. Niemal jako jedynym na świecie udaje im się skutecznie chronić historyczny krajobraz kulturowy. Panoramy Rzymu i Florencji nie są skażone na przestrzeni ostatnich lat wysoko ciowcami oraz aktualnie nie obserwuje się



23. Kraków. Fragment panoramy miasta zeszpeconej przez kominy i wieże elektrociepłowni w Łęgu, wg lokalizacji z 1961 r.

⁸⁸ Płuska (2006) s. 114–115.

⁸⁹ Corsani G., *Dziedzictwo kulturowe i rozwój przestrzenny na przykładzie współczesnej Florencji*. Patrz: Florencja (2008) s. 257–270; Camarlinghi F., *Zarządzanie kulturą? Przypadek Florencji z kilkoma uytiecznymi wskazówkami dla Krakowa*. Patrz: Florencja (2008) s. 315–328.

u turystów, co obok propagandowej, znakomicie spełnia rolę edukacyjną⁹⁰.

Jak pisał Carlo Pietrangeli - wybitny konserwator, długoletni prezes Papieskiej Rzymskiej Akademii Archeologicznej i generalny dyrektor Muzeów Watykańskich od 1978 r. a do śmierci w 1995 r.: *zabiegi nad „Przemianami” Rafaela, „Złoty wiek do grobu” Caravaggia (...) czy przede wszystkim nad freskami Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej w latach 1980–1989 - uznane zostały przez wielu wiatowych obserwatorów za przykłady wzorcowej doskonałości metodologicznej, technologicznej i trwałości rezultatów*⁹¹.



24. Rzym. Wnętrze kaplicy Sykstyńskiej przed konserwacją.



25. Rzym. Fragment sklepienia Sykstyńskiej przed konserwacją.

Mogłoby się stwierdzić, że prace prowadzone od 1994 r. kompleksowe prace konserwatorskie przy wystroju wnętrza kościoła akademickiego św. Anny w Krakowie, który to wystrój jest wspaniałym dziełem Baltazara Fontany, byłyby mi o mieleni dobrym przykładem wcześniej zakończonej konserwacji Sykstyńskiej.

Przy dużych pochwałach wobec działań włoskich konserwatorów, można im także zazdrościć⁹². Takim „zazdroczeniem” była realizowana w latach 2002-2004 kompleksowa konserwacja kaplicy Zygmuntovej na Wzgórzu Wawelskim w Krakowie. Do diagnostyki i konserwacji kaplicy Międzyuczelniany Instytut Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki oraz Instytut Optoelektroniki



26. Rzym. Fragment wnętrza kaplicy Sykstyńskiej po konserwacji w l. 1980-1989.

Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie zastosował technikę laserową. *Niezwykle ważne dla „uzdrowienia” kamienia i przywrócenia mu pierwotnych walorów fakturalnych i kolorystycznych było*

*usunięcie nawarstwień z jego powierzchni - pisze profesor Ireneusz Płuska, wicedyrektor Instytutu Konserwacji oraz główny konserwator kaplicy - Szczególnie grube, nawet kilkunastomilimetrowe powłoki olejne powodowały splotenie i zacieranie detali rzeźbiarskich (...). Nawarstwienia farb i inne trwałe zanieczyszczenia powierzchni kamienia usunięto przy użyciu urządzeń laserowych i metody laserowej ablacji nawarstwień. (...) Prawdopodobnie kaplica Zygmuntovej jest obecnie najwęższym obiektem zabytkowym w Europie oczyszczonym metodą laserową (około 800 m² powierzchni)*⁹³.



27. Kraków. Wnętrze kościoła akademickiego św. Anny po pracach konserwatorskich w l. 1994-1999.

⁹⁰ Gurrieri F., *Rola konserwacji zabytków we Florencji w narodzinach i rozwoju turystyki*. Patrz: Florencja (2008) s. 291 – 298.

⁹¹ Pietrangeli (2000) s. 23.

⁹² O słabościach włoskiej manualnej konserwacji i szkolnictwa konserwatorskiego patrz: Płuska (2006).

⁹³ Płuska (2008) s. 59 – 60.